

Sygnatura akt V GC 698/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Konin, dnia 28 października 2020 r.

Sąd Rejonowy w Koninie V Wydział Gospodarczy w następującym składzie:

Przewodniczący: asesor sądowy Grzegorz Turlakiewicz

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Dostatnia

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2020 r. w Koninie

na rozprawie

w postępowaniu w sprawach gospodarczych

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C.

przeciwko M. G. (1)

o zapłatę 817,18 zł

1. oddała powództwo,
2. zasądza od pozwanego M. G. (2) na rzecz powódki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. kwotę 119,97 zł (sto dziewiętnaście złotych dziewięćdziesiąt siedem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Asesor sądowy Grzegorz Turlakiewicz

Sygn. akt V GC 698/20

Uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Koninie z 28 października 2020 r.

Powódka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. wniosła o zasądzenie od pozwanego M. G. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) kwoty 1180,37 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 maja 2020 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że pozwany zlecił jej wykonanie usługi przewozu, jednakże z winy pozwanego, który błędnie określił miejsce załadunku, nie doszło do ostatecznego zrealizowania usługi transportowej. Dochodzona pozwem kwota stanowi równowartość 260 euro jako koszty poniesione przez powódkę w celu realizacji zlecenia transportowego oraz jako utracone korzyści związane z brakiem realizacji zlecenia z winy pozwanego.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym uwzględniono w całości żądanie powódki.

Pozwany wniosł sprzeciw od ww. nakazu zapłaty i zaskarżając go w zakresie kwoty 817,18 zł oraz odsetek, a także w zakresie w zakresie kwoty 297 zł tytułem kosztów postępowania. W zaskarżonym zakresie pozwany wniosł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na swoją rzecz od powódki zwrotu kosztów postępowania.

W uzasadnieniu przyznał, że strony zawarły umowę przewozu oraz że jego pracownik podał błędny adres załadunku. Wyjaśnił, że proponował powódce kwotę 80 euro tytułem pokrycia kosztów, jakie powódka poniosła podjeżdżając pod błędnie podany adres, jednakże powódka nie doręczyła pozwanemu żadnej noty lub faktury, na podstawie której mogłaby oczekiwać zapłaty. Podniósł również, że jego pracownik proponował kontynuowanie zlecenia ze zmienionym

miejszem załadunku, jednakże po tej informacji powódka sama zrezygnowała z wykonania usługi. Zarzucił, że dochodzone roszczenia przewyższa poniesione przez powódkę koszty.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 24 kwietnia 2020 r. strony zawarły umowę przewozu, w której pozwany zlecił powódce wykonanie przewozu towarów. W zleceniu wskazano, że załadunek ma odbyć się w miejscu (...)V., (...)H. (...), E. 1, (...), (...)S. w terminie 28 kwietnia 2020 r. od godziny 08:00 do godziny 15:00, zaś rozładunek ma odbyć się w K-F. Polska, W. (...) b, (...) (...) U. w terminie 30 kwietnia 2020 r. od godziny 08:00 do godziny 14:00. Kwotę frachtu ustalono na 260 euro.

(dowód: wydruk zlecenia transportowego k. 18)

Kierowca powódki stawił się w umówionym miejscu załadunku, jednakże na miejscu okazało się, że pozwany źle określił miejsce załadunku.

(bezsporne)

Pracownik pozwanego zaproponował, aby zlecenie było kontynuowane ze zmienionym miejscem załadunku, jednakże powódka nie wyraziła zgody na zmianę miejsca załadunku i zrezygnowała z wykonania przewozu.

(bezsporne)

Pismem datowanym na dzień 29 kwietnia 2020 r. zatytułowanym zawiadomienie o kosztach i stratach (z żądaniem zapłaty), powódka zwróciła się do pozwanego o zapłatę kwoty 1180,37 zł, stanowiącej równowartość 260 euro umówionego przewoźnego w terminie 14 dni od daty otrzymania pisma. Pismo doręczono pozwanemu w dniu 5 maja 2020 r. W pisemnej odpowiedzi na to pismo, datowanej na 14 maja 2020 r., pozwany oświadczył, że nie zgadza się z wysokością kosztów i proponuje rekompensatę w kwocie 80euro, płatną w terminie 14 dni od otrzymania noty obciążeniowej.

(dowód: pismo powódki wraz z potwierdzeniem odbioru k. 27-28, 30-31, pismo pozwanego k. 29)

Pismem datowanym na dzień 1 czerwca 2020 r., pełnomocnik powódki wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 1180,37 zł w terminie 3 dni od otrzymania wezwania. W odpowiedzi na wezwanie datowanej na dzień 10 czerwca 2020 r. pozwany ponownie wskazał, że proponuje zapłatę 80 euro.

(dowód: pismo pełnomocnika powódki k. 24-25, pismo pozwanego k. 26)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zebranych w sprawie dokumentów i wydruków, które w ocenie Sądu nie budziły wątpliwości. Na podstawie art. 233 k.p.c. Sąd, dokonując ich oceny w ramach swobodnej oceny dowodów, uznał je za wiarygodne i przydatne dla ustalenia stanu faktycznego, gdyż stron nie kwestionowały ich treści.

Sąd na podstawie art. 458⁵ § 1 w zw. z § 4 k.p.c. oraz na podstawie art. 458¹⁰ k.p.c. oraz na podstawie art. 458¹¹ k.p.c. pominął zgłoszony przez powódkę dowód z zeznań świadka P. K.. Wyjaśnienia wymaga, że niniejsza sprawa, będąc sprawą ze stosunków cywilnych między przedsiębiorcami w zakresie prowadzonej przez nich działalności gospodarczej podlegała rozpoznaniu w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych. Należy zauważyć, że zgodnie z art. 458⁵ § 1 k.p.c. powód jest obowiązany powołać wszystkie twierdzenia i dowody w pozwie, a pozwany - w odpowiedzi na pozew, zaś zgodnie z art. 458⁵ § 4 k.p.c. twierdzenia i dowody powołane z naruszeniem § 1 podlegają pominięciu, chyba że strona uprawdopodobni, że ich powołanie nie było możliwe albo że potrzeba ich powołania wynika później.

Godzi się zauważyć, że wskazany wyżej dowód z zeznań świadka P. K. nie został przez powódkę, reprezentowaną przez adwokata, powołany w pozwie, lecz dopiero w odpowiedzi na sprzeciw (k. 69), przy czym w treści tego pisma w ogóle nie zostało uzasadnione, dlaczego powódka w pozwie nie zgłosiła tego dowodu. Dodatkowo należy wskazać, że

również na rozprawie w dniu 16 października 2020 r. pełnomocnik powódki, który był obecny na rozprawie, nawet po tym jak sąd już pominął powyższy wniosek dowodowy, nie przedstawił argumentów uzasadniających dopuszczenie tych dowodów w kontekście regulacji z art. 458⁵ § 4 k.p.c. Pominięcie powyższego dowodu z zeznań świadka było również uzasadnione treścią art. 458¹⁰ k.p.c., który stanowi, że dowód z zeznań świadków sąd może dopuścić jedynie wtedy, gdy po wyczerpaniu innych środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Jednakże w ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż zgromadzony w sprawie materiał był wystarczający dla rozstrzygnięcia sprawy. Godzi się bowiem zauważyć, że powódka zgłaszając dowód z zeznań świadka, wskazała, że ma on wykazać następujące fakty: zawarcia umowy – fakt ten był bezsporny, wykazania winy pozwanego w braku realizacji zamówienia – podczas gdy ocena zawinienia nie jest płaszczyzną faktów, lecz płaszczyzną ocen, dokonywanej w oparciu o fakty, które w niniejszej sprawie były bezsporne- , błędnego wskazania przez pozwanego miejsca załadunku – fakt ten był bezsporny, przystąpienia powoda do wykonania usługi przewozu - fakt ten rozumiany dosłownie był sprzeczny ze zgłoszoną podstawą faktyczną, gdyż powódka twierdziła, że nie doszło do wykonania przewozu z powodu nieprawidłowego określenia miejsce załadunku, natomiast przyjmując, że pełnomocnikowi powódki chodziło o to, że kierowca powódki przyjechał pod pierwotnie wskazane miejsce załadunku – to fakt ten również był bezsporny; fakt wysokości kosztów poniesionych przez powoda i szkody z winy pozwanego. Istota sporu rzeczywiście koncentrowała się wokół wysokości szkody powódki, niemniej jednak zdaniem Sądu powódka wykazując wysokość szkody powinna przedstawić dokumenty księgowe, które potwierdzałyby wysokość poniesionej szkody. Ponadto powódka wnosila w pozwie o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego księgowego na fakt poniesionych kosztów na realizację zlecenia przewozu i wysokości utraconych korzyści – czyli w istocie na tożsamy fakt. Jednakże powódka nie uiszcila zaliczki na poczet opinii biegłego, wnosząc o wydłużenie terminu do jej uiszczenia „do czasu przesłuchania świadków”. Godzi się zauważyć, że pełnomocnik powódki wezwanie do uiszczenia zaliczki odebrał 7 września 2020 r., a zatem maksymalny dwutygodniowy termin uiszczenia zaliczki – zgodnie z art. 130⁴ § 2 zd. 1 k.p.c. kończył się 21 września 2020 r. Natomiast termin rozprawy, na którym najwcześniej mógł zostać przesłuchany świadek wyznaczony był na dzień 16 października 2020 r. Tym samym wniosek fachowego pełnomocnika powódki o wydłużenie terminu do uiszczenia zaliczki nie mógł zostać uwzględniony, gdyż przekraczałby on maksymalny ustawowy termin. W konsekwencji stosownie do treści art. 130⁴ § 5 k.p.c. Sąd pominął wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Reasumując, nie można było uznać, że w sprawie nie było dostępnych innych środków dowodowych pozwalających ustalić wysokość szkody, lecz należy przyjąć, iż to na skutek zaniechań powódki nie doszło do ich przeprowadzenia.

Sąd pominął również wniosek o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania strony powodowej, który zgłoszony był na te same fakty, co wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka P. K.. Po pierwsze reprezentant powódki nie stawiał się na rozprawie, pomimo iż zarząd powódki otrzymał wezwanie do osobistego stawiennictwa pod rygorem pominięcia dowodu z przesłuchania strony (k. 53 – wezwanie, k 67 – EPO), co uzasadniało pominięcie tego dowodu. Sąd nie tracił z pola widzenia, zawartego w odpowiedzi na sprzeciw wniosku powódki o przeprowadzenie tego dowodu w drodze pomocy prawnej. Godzi się jednakże zauważyć, że był to wniosek spóźniony, gdyż w pozwie powódka nie wnosila o przeprowadzenie dowodu w drodze pomocy prawnej, a po drugie wyłączną kompetencję w zakresie podjęcia decyzji o przeprowadzenie dowodu w drodze pomocy prawnej ma sąd, przed którym odbywa się postępowanie dowodowe. Jednocześnie z art. 235 § 1 k.p.c. wynika, że zasadą jest bezpośrednio przeprowadzenie dowodu przez sąd, przed którym odbywa się postępowanie dowodowe. Dlatego skoro Sąd nie uwzględnił wniosku o przeprowadzenie dowodu w drodze pomocy prawnej, to zarząd powódki powinien stawić się na rozprawie 16 października 2020 r., a jego niestawiennictwo uprawniało Sąd do pominięcia tego dowodu. Ponadto należy wskazać, że dowód z przesłuchania stron ma jedynie charakter posiłkowy, który przeprowadza się jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Tymczasem w ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie można przyjąć, że brak było innych środków dowodowych, co zostało szeroko wyjaśnione we wcześniejszym fragmencie uzasadnienie poświęconym wnioskowi o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka P. K..

Ponadto należy wskazać, że pominięcie zgłoszonych przez powódkę wniosków dowodowych w postaci świadka P. K., przesłuchania zarządu powódki oraz opinii biegłego w zakresie tezy zmierzającej do wykazania wysokości roszczenia uzasadnione było z jeszcze jednego powodu. Powódka reprezentowana przez fachowego pełnomocnika wskazała jedynie, że dochodzona pozwem kwota stanowi równowartość 260 euro jako koszty poniesione przez powódkę w celu realizacji zlecenia transportowego oraz jako utracone korzyści związane z brakiem realizacji zlecenia z winy pozwanego, natomiast nie wskazała precyzyjnie, jakie koszty poniosła i jakie utracone korzyści oraz jaka była wysokość tych kosztów i utraconych korzyści. Tymczasem „dowód podąża za twierdzeniem” co oznacza, iż strona najpierw formułuje twierdzenie o faktach, a dopiero następnie przedstawia środki dowodowe celem wykazania prawidłowości tych twierdzeń, zatem brak zgłoszenia konkretnych twierdzeń – tj. wskazania konkretnych kwot – skutkowało tym, że nie zachodziła konieczność przeprowadzania powyższych dowodów.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo w zakresie zaskarżonym sprzeciwem od nakazu zapłaty należało oddalić. Wyjaśnić przy tym należy, że nakaz zapłaty w zakresie kwoty 363,19 zł nie został zaskarżony sprzeciwem i jest prawomocny.

Przechodząc do merytorycznych rozważań, należy wskazać, że niniejsza sprawa podlegała regulacjom Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR) sporządzonej w G. w dniu 19 maja 1956 roku (Dz. U. z 1962 r. Nr 49, poz. 238, sprost. Dz. U z 1995 r. Nr 69, poz. 352, **dalej: Konwencja CMR**). Zgodnie bowiem z art. 1 ustęp 1 ww. dokumentu, Konwencja znajduje zastosowanie do każdego zarobkowego przewozu drogowego dokonywanego pojazdami, niezależnie od miejsca zamieszkania i przynależności państwowej stron umowy, o ile miejsce przyjęcia przesyłki do przewozu i miejsce przewidziane dla jej dostawy znajdują się w dwóch różnych krajach, z których przynajmniej jeden jest krajem umawiającym się. W niniejszej sprawie przyjęcie przesyłki miało mieć miejsce w Holandii, zaś miejsce przewidziane dla jej dostawy miało mieć miejsce w Polsce - czyli miejsce przyjęcia przesyłki do przewozu i miejsce przewidziane dla jej dostawy znajdowały się w dwóch różnych krajach, co uzasadnia stosowanie Konwencji CMR.

Z niekwestionowanych twierdzeń obu stron wynikało, że kierowca powódki stawiał się w miejscu załadunku wskazanym przez pozwanego, jednakże okazało się, że jest to nieprawidłowe miejsce. Pracownik pozwanego zaproponował kontynuowanie przewozu z innego miejsca załadunku, jednakże powódka odmówiła wykonania przewozu. Podstawę faktyczną roszczenia powódki stanowiło nieprawidłowe wskazanie przez pozwanego w zleceniu transportowym miejsca załadunku, co zdaniem powódki uzasadniało przyjęcie niewykonania przewozu z winy pozwanego. Powódka reprezentowana przez fachowego pełnomocnika nie wskazała podstawy prawnej roszczenia, jednakże z użytych w części motywacyjnej pozwu sformułowań takich jak: „koszty poniesione przez powoda”, „utracone korzyści” można wysnuć wniosek, że roszczenie powódki ma charakter odszkodowawczy. Poszukując podstawy prawnej w przepisach Konwencji CMR należy zwrócić uwagę na normę zakodowaną w art. 7 ust. 1 lit. a w zw. z art. 6 ust. 1 lit. d Konwencji CMR. Zgodnie z art. 7 ust. lit. a Konwencji CMR nadawca odpowiada za wszelkie koszty i szkody, jakie mógłby ponieść przewoźnik na skutek nieścisłości lub niedostateczności danych wymienionych w artykule 6 ustęp 1, b), d), e), f), g), h) i j) Konwencji CMR. Art. 6 ust. 1 lit. d Konwencji CMR wymienia: miejsce i datę przyjęcia towaru do przewozu oraz przewidziane miejsce jego wydania. Wskazana norma explicite statuuje odpowiedzialność nadawcy w razie nieścisłości lub niedostateczności danych dotyczących miejsca i daty przyjęcia towaru do przewozu, nie zaś w sytuacji, gdy dane te są niezgodne z rzeczywistością. Niemniej jednak opierając się na wnioskowaniu argumentum a minori ad maius, należy stwierdzić, że skoro nadawca odpowiada za szkodę wynikającą z nieścisłości lub niedostateczności danych dotyczących miejsca przyjęcia towaru, to tym bardziej odpowiada w sytuacji, gdy dane te są nieprawdziwe, gdyż rzeczywiste miejsce załadunku znajduje się w innym miejscu.

Bezsporne w sprawie było, że pozwany wskazał powódce nieprawidłowe miejsce załadunku, co w świetle treści art. 7 Konwencji CMR skutkuje jego odpowiedzialnością za wszelkie koszty i szkody, jakie poniosła powódka. Godzi się jednakże zauważyć, że w niniejszej sprawie powódka dochodziła odszkodowania stanowiącego równowartość umówionego przewoźnego – tj. kwoty 260 euro. Jednocześnie należało zauważyć, że powódka nie wykonała swojego zobowiązania wynikającego z zawartej umowy przewozu, gdyż nie wykonała przewozu towarów. Wprawdzie powódka

podnosiła, że do niewykonania przewozu doszło z winy pozwanego, jednakże należało zwrócić uwagę, że bezsporne było, iż pracownik powoda zaproponował powódce wykonanie przewozu ze zmienionym miejscem załadunku, na co powódka się nie zgodziła.

Zdaniem Sądu powyższa okoliczność zaproponowania przez pracownika pozwanego zmiany miejsca załadunku ma istotne znaczenie, gdyż zgodnie z art. 12 Konwencji CMR nadawca ma prawo rozporządzać towarem, a w szczególności zażądać od przewoźnika wstrzymania przewozu, zmiany miejsca przewidzianego dla wydania towaru albo też wydania go odbiorcy innemu niż wskazany w liście przewozowym. Przepis art. 12 ust. 1 Konwencji CMR odnosi się do jednostronnej zmiany umowy na podstawie uprawnienia kształtującego przyznanego nadawcy. Osoba uprawniona nie musi wskazywać przyczyn dokonywania zmiany umowy, nie jest też istotne, czy przyczyny te istniały już w chwili zawierania umowy, czy też powstały później. W literaturze przedmiotu przyjmuje się przy tym, że wyliczenie zawarte w art. 12 Konwencji CMR ma charakter jedynie przykładowy. Zmiany umowy przewozu mogą więc dotyczyć również innych kwestii –przykładowo zmiany terminu przewozu, trasy przewozu. Zdaniem Sądu przewidziane w art. 12 Konwencji CMR prawo do jednostronnej zmiany umowy przewozu pozwala nadawcy również na wskazanie odmiennego od umówionego miejsca odbioru towaru. W takiej sytuacji **nadawca może zmienić umowę przewozu jeszcze przed podjęciem towaru przez przewoźnika i wystawieniem listu przewozowego** (tak D. Dąbrowski, K. Wesołowski [w:] D. Ambrożuk, D. Dąbrowski, K. Wesołowski, Konwencja o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR). Komentarz, Warszawa 2015, Załącznik Art. 12, s. 154-155, K. Wesołowski, Odpowiedzialność za treść listu przewozowego [w:] Umowa międzynarodowego przewozu drogowego towarów na podstawie CMR, Warszawa 2013, s. 239-240.)

Uzasadniając powyższe wnioski, po pierwsze należy wskazać, że art. 12 Konwencji CMR normuje chwilę wygaśnięcia uprawnienia do rozporządzania towarem po stronie nadawcy, nie określa natomiast momentu powstania tego uprawnienia. Po drugie prawo do rozporządzania towarem jest w istocie prawem, którego źródłem jest sama umowa przewozu, a nie list przewozowy. Oczywiście list przewozowy pełni istotną funkcję dowodową, legitymacyjną, informacyjną oraz instrukcyjną, niemniej jednak w świetle katerycznego brzmienia art. 4 zd. 2 Konwencji CMR nie ulega wątpliwości, że węzeł obligacyjny łączący przewoźnika i nadawcę powstaje wskutek złożenia zgodny oświadczeń o zawarciu umowy przewozu, a nie wskutek wystawienia listu przewozowego (por. A. Recalde, El „derecho de disposición” en el transporte internacional de mercancías por carretera s. 23). Skoro prawo do rozporządzenia towarem ma zakotwiczenie nie w wystawieniu listu przewozowego, lecz w umowie przewozu, to stwierdzić należy, że prawo to przysługuje nadawcy już chwili zawarcia umowy, a zatem nadawca może dokonać rozporządzenia towarem jeszcze przed załadunkiem i przed wystawieniem listu przewozowego. Po trzecie skoro art. 12 ust. 1 Konwencji CMR explicite uprawnia nadawcę do zmiany miejsca przewidzianego dla wydanie towaru, to tym bardziej nadawcy powinno przysługiwać prawo do zmiany miejsca odbioru towaru. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zmiana miejsca dostawy towaru wiąże się potencjalnie z większą dolegliwością dla przewoźnika niż zmiana miejsca odbioru. W sytuacji bowiem, gdy przewoźnik jest już w trasie z przewożonym towarem zmiana miejsca dostawy częstokroć będzie wiązała się ze znacznymi kosztami po stronie przewoźnika bądź będzie nawet niemożliwa do wykonania przez przewoźnika, generując kolejne komplikacje związane z przejęciem towaru od przewoźnika lub koniecznością transportu powrotnego. Z kolei zmiana miejsca odbioru towaru, która z natury rzeczy jest dokonywana przed rozpoczęciem przewozu towarów, w sytuacji gdyby wiązałyby się z nadmiernymi trudnościami po stronie przewoźnika, skutkować będzie najwyżej niepodjęciem przesyłki przez przewoźnika. Po czwarte za przyznaniem nadawcy prawa do rozporządzenia towarem jeszcze przed odbiorem towaru i przed wystawieniem listu przewozowego przemawiają także potrzeby obrotu. Nie ulega wątpliwości, że korzystniejsze dla obrotu jest, żeby nadawca jak najwcześniej sygnalizował przewoźnikowi, że chce dokonać zmiany w warunkach przewozu, a jednocześnie nie ma żadnych racjonalnych przesłanek, aby nadawca, z rozporządzeniem towarem czekał do chwili aż przewoźnik odbierze towar i otrzyma list przewozowy.

Na zakończenie należy odwołać się do argumentów płynących z komparatystyki prawniczej, która w przypadku wykładni Konwencji CMR ma szczególnie doniosłe znaczenie. W orzecznictwie ugruntowany bowiem jest pogląd o wymogu autonomicznej wykładni Konwencji nakazującym podejmowanie próby rozstrzygnięcia wątpliwości

interpretacyjnych nie w oparciu o przepis prawa wewnętrznego, regulujące tę konstrukcję w konkretnym systemie prawa, ale w oparciu o ogólne założenia techniczno-prawne Konwencji CMR (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 26 listopada 2019 r., IV CSK 415/18, LEX nr 2978456, wyrok Sądu Najwyższego z 7 marca 2017 r., II CSK 242/16, LEX nr 2312467). W tym kontekście należy przede wszystkim zwrócić uwagę na orzecznictwo Federalnego Trybunału Sprawiedliwości w Karlsruhe (der Bundesgerichtshof **dalej: BGH**). W wyroku z 27 stycznia 1982 r. (ETL 1985, s. 349–353) BGH stwierdził, że odpowiedzialność przewoźnika za niewykonanie instrukcji udzielonych mu przez nadawcę ma miejsce także w sytuacji, gdy list przewozowy nie został wystawiony, a tym samym gdy wbrew wymogom określonym w art. 12 ust. 5 lit. a) Konwencji CMR nadawca nie legitymował się pierwszym egzemplarzem listu przewozowego. Stanowisko to BGH podtrzymał w wyroku z dnia 4 lipca 2002 r. (TR 2002, s. 399-402) uznając odpowiedzialność przewoźnika za niewykonanie instrukcji nadawcy przesłanych mu faksem, w sytuacji gdy list przewozowy nie został wystawiony. W uzasadnieniu tego BGH poglądu wskazał, że wymóg przedstawienia pierwszego egzemplarza listu przewozowego ma chronić z jednej strony osobę rzeczywiście uprawnioną do rozporządzania towarem, a z drugiej przewoźnika przed wydaniem instrukcji przez osobę nieuprawnioną (np. nadawcę w sytuacji, gdy prawo to zostało przekazane odbiorcy). Natomiast niebezpieczeństwa takiego nie ma, jeżeli list przewozowy nie został wystawiony, gdyż brak wówczas możliwości przekazania przez nadawcę uprawnienia do rozporządzania towarem innej osobie. Również w literaturze obcej przyjmuje się, że nadawca ma prawo do rozporządzenia towarem także w sytuacji, gdy list przewozowy nie został wystawiony (M.A. Clarke, *International Carriage of Goods by Road: CMR*, London 2009, s. 83; Messent A., Glass D.A., *CMR: Contract for the International Carriage of Goods by Road*, London 1995, s. 84; A. Recalde, *El „derecho de disposición” en el transporte internacional de mercancías por carretera* s. 23).

W świetle poczynionych powyżej rozważań należy stwierdzić, że pozwany na podstawie art. 12 Konwencji CMR miał prawo dokonać zmiany miejsca załadunku, która to zmiana zasadniczo była dla przewoźnika – czyli powódki wiążąca, a zatem powódka powinna była wykonać przewóz ze zmienionym miejscem załadunku, mając przy tym prawo zgodnie z art. 12 ust. 5 lit. a Konwencji CMR do żądania wynagrodzenia wszelkich kosztów i szkód, jakie pociągała za sobą zmiana miejsca załadunku. Jedynie w sytuacjach wskazanych w art. 12 ust. 5 lit b-c Konwencji CMR powódka miała prawo odmówić wykonania przewozu ze zmienionym miejscem załadunku. Powódka jednakże nie tylko nie przedstawiła żadnego dowodu, iż zachodziły przesłanki z art. 12 ust. 5 lit. b-c Konwencji CMR, ale nawet nie wskazała, dlaczego nie skorzystała z propozycji złożonej przez pozwanego dotyczącej zmiany miejsca załadunku. W konsekwencji nawet sama zaprezentowana przez powódkę podstawa faktyczna nie pozwalała na stwierdzenie, że zachodziły przesłanki z art. 12 ust. 5 lit. b-c Konwencji CMR, uprawniające powódkę do niewykonania przewozu ze zmienionym miejscem załadunku. Tym samym należy stwierdzić, że doszło do niewykonania umowy przewozu z przyczyn leżących po stronie powódki. W tym miejscu jeszcze raz przypomnieć należy, że dla skorzystania z prawa do rozporządzenia towarem przez nadawcę irrelevantne jest, czy przyczyny uzasadniające rozporządzenie powstały później, czy też istniały już w chwili zawierania umowy – zatem przyczyną tą może być również nieprawidłowe wskazanie przez nadawcę w umowie przewozu miejsca załadunku lub rozładunku. Z tego też względu w przypadku, gdy nadawca chcąc naprawić swój błąd na podstawie art. 12 Konwencji CMR dokonuje rozporządzenia towarem zmieniając miejsce załadunku lub rozładunku, to taka sytuacja faktyczna podlega hipotezie normy art. 12 ust. 5 lit. a Konwencji CMR – której dyspozycja rodzi obowiązek wynagrodzenia przewoźnikowi wszelkich kosztów i szkód, jakie pociągała za sobą zmiana miejsca załadunku lub rozładunku. W tym zakresie norma z art. 12 ust. 5 lit. a Konwencji CMR będzie miała bowiem charakter normy *lex specialis* względem normy z art. 7 ust. 1 Konwencji CMR, której dyspozycja nakłada na nadawcę odpowiedzialność za koszty i szkody, jakie mógłby ponieść przewoźnik na skutek m.in. nieprawidłowego wskazania miejsca załadunku lub rozładunku. Jedynie gdyby zachodziły przesłanki z art. 12 ust. 5 lit. b-c Konwencji CMR uprawniające przewoźnika do niewykonania przewozu ze zmienionym miejscem załadunku lub rozładunku, to taka sytuacja podlegałaby normie z art. 7 ust. 1 Konwencji CMR.

Reasumując, należy stwierdzić, że o ile sam fakt nieprawidłowego wskazania przez pozwanego miejsca załadunku rodziłby po stronie powódki prawo do żądania wynagrodzenia kosztów i szkód, jakie poniosłaby wykonując przewóz ze zmienionym miejscem załadunku, o tyle sam fakt nienależytego określenia miejsca załadunku nie determinował per se niewykonania umowy przewozu przez powódkę – gdyż ostatecznie te powódka nie wykonała swojego zobowiązania. Dlatego też zdaniem Sądu brak jest adekwatnego związku przyczynowego między nienależytym wskazaniem przez

pozwanego miejsca załadunku a niewykonaniem przewozu przez powódkę i w konsekwencji nieotrzymaniem przewoźnego. W konsekwencji powództwo należało oddalić.

Na marginesie należy wskazać, że powództwo podlegałoby oddaleniu również z powodu niewykazania jego wysokości. W tym kontekście należy zwrócić uwagę, że powódka dochodziła w niniejszym postępowaniu zapłaty odszkodowania z tytułu szkody, jaką poniosła w związku z niewykonaniem umowy przewozu. Z treści pozwu wynika, że zdaniem powódki wysokość poniesionej szkody, którą powódka miała ponieść, stanowi równowartość przewidzianego w zleceniu transportowym frachtu, a zatem ma postać utraconych korzyści. Stanowisko to jest jednak nietrafne. Stosownie do treści art. 361 § 2 k.c. szkoda polega albo na stracie, która poniósł poszkodowany (*damnum emergens*), albo na pozbawieniu korzyści, które mógłby uzyskać gdyby mu szkody nie wyrządzono (*lucrum cessans*). Stratą jest pomniejszenie majątku poszkodowanego, szkoda związana z utraconymi korzyściami ma natomiast zawsze charakter hipotetyczny i z reguły występuje obok rzeczywiście poniesionej straty. Podkreślenia wymaga, iż stosownie do art. 6 k.c. udowodnienie szkody i jej wysokości obciąża poszkodowanego. Jak już wyżej wskazano, w niniejszej sprawie powódka wysokość szkody utożsamiała z należnym jej na podstawie umowy - zlecenia transportowego wynagrodzeniem. Tymczasem jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2007 r. wydanym w sprawie toczącej się pod sygnaturą akt: II CSK 370/07 z utraconą korzyścią nie może być utożsamiane wynagrodzenie w pełnej wysokości, gdyż stanowi ono przychód. Jego uzyskanie połączone jest z określonymi kosztami, wydatkami, podatkami i innymi obciążeniami, które musiałby ponieść poszkodowany, a których w następstwie rozwiązania umowy uniknął. W konsekwencji wskazanie jedynie na wysokość określonego w umowie i niezyskanego wynagrodzenia nie może być uznane za wystarczające dla określenia, na czym szkoda polega i z jakich składa się ona pozycji. Obowiązkiem procesowym strony powodowej jest dokładne wyjaśnienie już w samym pozwie, na czym szkoda polega i jakie są jej poszczególne pozycje (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1958 r., II CR 199/57). Tymczasem w niniejszej sprawie powódka ograniczyła się jedynie do wskazania, jakiego nie pozyskała wynagrodzenia za przewóz, ponieważ określiła szkodę jako pełną wysokość frachtu, która by jej przysługiwała po rzeczywistym wykonaniu zlecenia. W związku z tym należało przyjąć, że powódka nie tylko nie udowodniła, ale nawet nie przytoczyła faktów, z których wynikałoby, na czym polegała poniesiona przez nią szkoda i co się na nią składało np. jakie poniosła koszty dojazdu samochodu transportowego na miejsce załadunku czy powrotu samochodu do bazy. Ponadto należy mieć na uwadze, że powódka od kwoty odszkodowania żądanego w wysokości wynagrodzenia powinna odliczyć przypadające podatki i inne tego rodzaju obciążenia, skoro powódka zapewne je zaoszczędziła, ewentualnie odliczyć powinna dalsze zaoszczędzone wydatki oraz to, co mogła w inny sposób zarobić, będąc wolną od zobowiązań z umowy. W związku z powyższym należało przyjąć, że powódka nie udowodniła wysokości poniesionej i dochodzonej w sprawie szkody, ograniczenie się natomiast jedynie do wskazania wysokości utraconego wynagrodzenia było w powyższym kontekście niewystarczające (tak też Sąd Okręgowy w Poznaniu w wyroku z 10 marca 2014 r., sygn. akt X Ga 97/14)

W świetle poczynionych rozważań powództwo w zakresie, który został zaskarżony sprzeciwem od nakazu zapłaty – tj. w zakresie kwoty 817,18 zł i dochodzonych odsetek ustawowych za opóźnienie, należało oddalić, o czym orzeczono w pkt 1 wyroku.

Strona powodowa wygrała w 31 % (363,19 zł z 1180,37 zł) w związku z czym stosownie do treści art. 100 k.p.c., Sąd rozdzielił koszty stosunkowo do wyniku sprawy. Wyjaśnienia wymaga, że w zakresie niezaskarżonej części nakazu zapłaty pozwany był stroną przegrywającą proces. Na koszty poniesione przez powódkę złożyła się opłata od pozwu – 100 zł oraz koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa (ustalone stosownie do treści § 2 pkt. 2 w zw. z § 3 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r., w sprawie opłat za czynności adwokackie) – 287 zł. Suma kosztów procesu poniesionych przez powódkę wyniosła zatem 387 zł. Pozwany nie wskazał, jakie koszty poniósł w niniejszej sprawie. Natomiast zawarty w sprzeciwie wniosek o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych mógłby być wystarczający dla uwzględnienia kosztów pozwanego, gdyby pozwany był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika. W konsekwencji należało przyjąć, że na sumę kosztów procesu składają się wyłącznie koszty poniesione przez powódkę.

Mając na uwadze wygraną strony powodowej w 31 %, to pozwany powinien ponieść koszty odpowiadające 31% kosztów procesu – tj. kwotę 119,97 zł (31% z 387 zł), a zatem pozwany powinien zwrócić stronie powodowej kwotę 119,97 zł, o czym orzeczono w pkt 2 wyroku.

Asesor sądowy Grzegorz Turlakiewicz